GLOBALNIE · ANALIZA

TRANSFORMACJA KLIMATYCZNA A WOJNA NA UKRAINIE

Szymon Wiśniewski · 18 października 2022

Wojna na Ukrainie zmieniła nasze postrzeganie transformacji klimatycznej. Jeszcze na początku tego roku kojarzyła się ona głównie z dążeniem do ochrony środowiska, odpowiedzialności i troski za otaczającą nas rzeczywistość. Dziś o transformacji klimatycznej nie da się rozmawiać bez uwzględnienia bezpieczeństwa energetycznego. Powstaje więc pytanie, czy w obliczu wojny za naszą wschodnią granicą da się przeprowadzić transformację klimatyczną nie narażając Polaków na wstrząsy geopolityczne?

Architektura światowa

Rosyjska agresja na Ukrainę spowodowała globalny kryzys energetyczny o bezprecedensowym zasięgu. Trudno się temu dziwić, Moskwa jest przecież największym światowym eksporterem paliw kopalnych. Głównym przejawem wstrząsów na rynku energetycznym był gwałtowny wzrost cen surowców (przede wszystkim węgla, gazu ziemnego i ropy naftowej), a przez to wzrost kosztów wytwarzania energii elektrycznej. Od początku roku Europejczycy zmagają się z galopującą inflacją i widmem recesji. Nie możemy jednak zapomnieć, że kryzys ma nie tylko przegranych.

> Producenci paliw kopalnych w tym roku mają odnotować wzrost dochodów netto o ponad 2 bln dolarów niż w roku ubiegłym.

Największe obciążenie spadło – jak to zwykle bywa – na najbiedniejszych, gdyż to właśnie oni znaczną część dochodów przeznaczają się na energię i żywność. Szacuje się, że około 75 mln osób, które w ostatnim czasie uzyskały dostęp do elektryczności, prawdopodobnie nie będzie w stanie za nią zapłacić. Oznacza to, że po raz pierwszy, odkąd zaczęto przeprowadzać badania, liczba osób na świecie bez dostępu do elektryczności zacznie rosnąć.

W obliczu niedoborów energii i wysokich cen rządy wielu państw zaczęły podejmować działania zmierzające do zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw paliw alternatywnych i zwiększenia możliwości magazynowania gazu. Aby zrekompensować niedobory w dostawach rosyjskiego gazu, Europa ma w 2022 roku importować o 50 mld m^3 więcej LNG niż rok temu. Niemcy czy Belgowie zdecydowali o wydłużeniu żywotności elektrowni jądrowych, przyspiesza się także realizację nowych projektów wykorzystujących odnawialne źródła energii. Oprócz środków krótkoterminowych wiele państw podejmuje działania długoterminowe, jak choćby dążenie do dywersyfikacji dostaw ropy naftowej i gazu.

> Kryzys energetyczny, którego obecnie doświadczamy, przypomina nam o kruchości i niestabilności europejskiego systemu. Decydenci stoją przed pytaniem, czy wojna na Ukrainie stanie się przeszkodą, czy katalizatorem przejścia na czystą energię?

Należy mieć świadomość, że kluczowa rozgrywka o bezpieczeństwo energetyczne Europy rozegra się w najbliższych miesiącach. Będzie to bez wątpienia czas próby i solidarności państw Starego Kontynentu. Dopiero w grudniu w życie wejdzie częściowy zakaz importu ropy naftowej i produktów ropopochodnych z Rosji do UE, co z pewnością spowoduje kolejne wstrząsy. Zbliżająca się zima będzie trudnym okresem również dla gazu ziemnego. Mimo że dużo mówi się o dostawach błękitnego paliwa na rynki europejskie, to realną perspektywą ich wykorzystywania jest połowa lat dwudziestych.

> Batalia o dostępne zasoby gazu skroplonego zapowiada się bardzo intensywnie, gdyż ostrzą sobie na nie zęby również Chińczycy, którzy na gwałt potrzebują kolejnych dostaw.

Szansa czy zagrożenie?

Nie ulega wątpliwości, że przyszłość upłynie pod znakiem inwestycji w czystą energię. To właśnie ten sektor może stać się główną areną międzynarodowej konkurencji gospodarczej. Polska musi się w niej odnaleźć, bo plany poszczególnych państw są naprawdę ambitne. Do 2030 roku roczny przyrost mocy słonecznej i wiatrowej w Stanach Zjednoczonych ma wzrosnąć dwuipółkrotnie, a sprzedaż samochodów elektrycznych siedmiokrotnie. Nowe cele klimatyczne nadal stymulują masową rozbudowę czystej energii w Chinach, co oznacza, że ▯zużycie węgla i ropy osiągnie swój szczyt przed końcem obecnej dekady. Szybsze wdrażanie odnawialnych źródeł energii i poprawa ich wydajności w Unii Europejskiej zmniejszy popyt na gaz ziemny i ropę o 20% w tej dekadzie, a na węgiel o 50%. Odcięcie się od rosyjskich surowców może być silnym impulsem, który zadecyduje o realizacji tych planów. Japoński program Green Transformation ma zapewnić znaczny wzrost finansowania technologii, w tym energii jądrowej, niskoemisyjnego wodoru i amoniaku. Korea Południowa także chce zwiększyć udział energii jądrowej i OZE w swoim koszyku energetycznym. Indie natomiast czynią dalsze postępy w kierunku osiągnięcia krajowego celu wynoszącego 500 gigawatów z OZE w 2030 r.

CZYTAJ TAKŻE: Czy UE zmusi nas do wymiany samochodów?

Podstawowymi zadaniami, przed którymi stoi polskie państwo, są przeprowadzenie transformacji klimatycznej oraz uniezależnienie się od importu paliw kopalnych. Rozwiązanie tych problemów nie jest bynajmniej możliwe za pomocą uchwalenia jednej czy drugiej ustawy. Konieczne jest natomiast podejście długofalowe, holistyczne i wielosektorowe, obejmujące swoim zasięgiem bardzo wiele dziedzin życia społecznego. Transformacji klimatycznej nie da się przeprowadzić jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ponieważ zbyt szybkie odejście węgla, ropy naftowej czy gazu ziemnego spowoduje szereg negatywnych konsekwencji dla naszego bezpieczeństwa energetycznego.

Zmiana klimatu jest faktem. Tak jak faktem jest – według najlepszej dostępnej obecnej wiedzy – że niebagatelny wpływ na tempo i intensywność tych procesów ma człowiek i jego działalność. Oczywiście po-

jawiają się głosy mówiące o transformacji klimatycznej jako części szaleńczej ideologii, globalnego spisku. W mojej opinii powszechność tych poglądów zdeterminowana jest przede wszystkim naszą krajową perspektywą. W ostatnich latach jako społeczeństwo nie doświadczyliśmy ogromnych powodzi, jak chociażby Niemcy czy Pakistańczycy, nie obejmują nas intensywne afrykańskie susze, nie byliśmy świadkami ogromnych pożarów jak Australijczycy, a konsekwencje podnoszenia się poziomu wód światowych nie są dla nas zagrożeniem egzystencjalnym jak dla małych państw wyspiarskich. To wszystko sprawia, że zmiany klimatu są, dla tak zwanego przeciętnego Polaka, problemem niezwykle dalekim, nierzadko abstrakcyjnym.

> Oczywiście walka ze zmianami klimatu jest wyzwaniem globalnym. Nawet najbardziej ambitne plany i cele naszej transformacji klimatycznej nie będą miały żadnego znaczenia, gdy nie zaangażują się w nią najwięksi światowi emitenci CO_2, z USA, Chinami i Indiami na czele.

Na bok należy odłożyć także utopijne tezy o polskiej energetyce jako sektorze w stu procentach nieemisyjnym, o wytwarzaniu energii tylko z odnawialnych źródeł, o pożegnaniu się z paliwami kopalnymi, które odpowiadają za 80% wytwarzania energii elektrycznej w naszym kraju. Takie twierdzenia mogą głosić albo ludzie niemający wiedzy na temat podstawowych zasad funkcjonowania państwowego systemu energetycznego, albo ludzie niebezpieczni z punktu widzenia interesów państwa. Dlatego też tak ważne jest przeprowadzenie transformacji energetycznej bez uszczerbku dla naszego bezpieczeństwa, w sposób niewykluczający nikogo ze względu na wykształcenie oraz zarobki. Potrzebujemy więc rozwiązań systemowych odciążających najsłabszych i najbardziej narażonych. Ciężar transformacji nie może spaść na ich barki.

Jak zatem pogodzić transformację klimatyczną z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego? Jak odejść od paliw kopalnych w obliczu kryzysu gospodarczego? Czy stać nas na dokonanie strategicznych zmian, gdy perspektywa wojny za naszą wschodnią granicą jest długoterminowa?

Pojęcie transformacji klimatycznej w dyskursie publicystycznym bardzo często ogranicza się do sugestii odejścia od paliw kopalnych – węgla, ropy naftowej, względnie gazu ziemnego i przejścia na energię słoneczną czy wiatrową. Tymczasem problem transformacji jest tak złożony, że sprowadzanie go tylko do tego postulatu jest niczym innym jak prymitywizacją debaty publicznej.

Pierwszymi wyzwaniami, z którym będziemy musieli się zmierzyć, są niestabilność i nieciągłość energii wytwarzanej z odnawialnych źródeł energii. Ma to w szczególności duże znaczenie z powodu znacznego udziału w naszej gospodarce przemysłu energochłonnego (5% PKB), tj. hut metali i szkła, cementowni czy dużych zakładów chemicznych. Z perspektywy polskiego państwa energię należy zatem dostarczać nie tylko do gospodarstw domowych i klientów indywidualnych, lecz także, a może przede wszystkim, do dużych przedsiębiorstw, które zużywają prawie dwa razy więcej energii niż wszystkie gospodarstwa domowe łącznie. Muszą one funkcjonować nieprzerwanie, więc nie tylko w słoneczną i wietrzną pogodę, ale również gdy jest bezwietrznie i nie ma chmur. W związku z tym, by pokryć okresy niedoboru energii system będzie potrzebował więcej mocy niż ze stabilnych źródeł.

> Dlatego z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa tak ważne jest posiadanie własnych i stabilnych źródeł energii, a w przyszłości zbudowanie bezemisyjnych elektrowni jądrowych.

Nie ulega wątpliwości, że „zazielenienie przemysłu" powinno być jednym z najważniejszych założeń polskiej transformacji energetycznej, ale to wyzwanie wymagające m.in. wymiany i modernizacji infrastruktury obliczone jest na wiele lat, a może i dekad.

Kluczowym aspektem transformacji klimatycznej są także inwestycje w badania i rozwój. Świat i Polska potrzebują nowych technologii m.in. w celu magazynowania energii, zagwarantowania stabilności i bezpieczeństwa sieci, wychwytywania dwutlenku węgla z powietrza czy rozpowszechnienia wodoru. Nie obędzie się również bez wielomilionowych grantów i dotacji zarówno od państwa, jak i międzynarodowych instytucji finansowych. Konieczna jest także ścisła współpraca świata nauki z biznesem, praktyków z teoretykami. Wiemy przecież, jak cenieni na świecie są nasi badacze z nauk ścisłych. Niewykorzystanie ich potencjału na potrzeby transformacji klimatycznej byłoby grzechem zaniedbania.

> Transformacja klimatyczna to nie tylko wyzwania, lecz także ogromne szanse. Szacuje się, że powstanie i funkcjonowanie elektrowni jądrowych, wiatrowych, słonecznych, nowa infrastruktura sieciowa czy inwestycje w elektromobilność stworzą nawet około 300 tys. nowych miejsc pracy.

CZYTAJ TAKŻE: Po pierwsze bezpieczeństwo energetyczne

Kluczowa dekada

Myślenie o bezpieczeństwie energetycznym nie może wykluczać założeń transformacji klimatycznej i vice versa. Niezawodność oraz przystępność cenowa muszą być zapewnione przy jednoczesnej redukcji emisji. Zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego przy zachowaniu celów klimatycznych wymaga nowych narzędzi, bardziej elastycznych podejść i mechanizmów zapewniających odpowiednie moce. Wytwórcy energii i konsumenci będą musieli szybciej reagować na zmieniające się okoliczności geopolityczne, natomiast infrastruktura sieci powinna zostać wzmocniona i skomputeryzowana.

Obecna dekada uważana jest za krytyczną dla transformacji klimatycznej i bezpieczeństwa energetycznego. Wojna na Ukrainie uświadomiła wielu politykom, że tu i teraz należy podjąć działania zmierzające do zbudowania zdywersyfikowanego, zrównoważonego i przystępnego cenowo systemu energetycznego. Wzrost inwestycji w nowe technologie jest niezbędny zarówno do zmniejszenia ryzyka skoków cen paliw kopalnych, jak i zredukowania emisji szkodliwych substancji. Wymaga to działania nie tylko odpowiedzialnego za wyznaczanie kierunków strategicznych sektora państwowego, lecz także zaangażowania podmiotów prywatnych, uświadomienia im, że w transformację i bezpieczeństwo należy inwestować.

fot: pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/transformacja-klimatyczna-a-wojna-na-ukrainie/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć